

Zachód słońca

Cudowny zachód w złocieniu znów wraca -
Znów dzień nachylił w rubinu promieniach
Jakbym pejzaże swym pędzlem obracał
Po kręgach złotych i rajskich sklepieniach

Jak gdyby z zorzy powstały witraże
Zaczarowanych bajecznych przestrzeni
Jakoby w łunach na niebios pożarze
Zaszedł dzień słońca z paletą promieni

I jakby w zorzy żarzyły się twarze
Wyszły z Edenu z kolorów nauki
Jakby w przestrzeniach na niebios pożarze
Zaszedł dzień Boży z najwyższych dzieł sztuki

Czerwone słońce jak w podtrzymywaniu
Ogromny okrąg jak anioł globowy
W purpurze tonie - gdy w oczekiwaniu
Cudny się zbliżał znów wieczór domowy

Wtenczas nie mogłem już mojego wzroku
Oderwać – gdy blask wybija ze słońca
Rubinowego – wśród pól i obłoków
Namalowanych farbami bez końca

Ta ziemia ognie wylała... - bo oto
Znad Odry Wołgi Dunajca i Renu
Ta ziemia jasność odebrała złotą
Słońcu... - i piękno – ogrodem Edenu

Zaszedł dzień słońca z resztkami promieni
Ciągła duchowi - nie kończąca praca
W nowych obliczach wieczornych przestrzeni
Czerwonym kurem w lazurze przetacza

Na zakończenie – szlachetnemu gronu
Na zakończenie zachodzącym blaskiem
Na zakończenie po dniu – wieczór – stanie

I jeszcze słońca kawałek z zagonu
Zamknął purpurą promienistym blaskiem
Schodzącemu duchowi – na pożegnanie

Słońca już skrawek świat jeszcze ozłaca
Jeszcze natury światło w tej godzinie
W szkarłatnej krainie w poświęcie przetacza
Potem opada - chyli się – i ginie

Agamemnon

Noc i jutrzienka

Tuż po zachodzie w błogosławieństwie
Przymglonych światel, wzmożonych zapachów
Wzrok połączyłem z westchnieniem kwiatów

Już nie pamiętam... czy gwiazdy północy -
(Gdy noc nastała,... i cała w śnie tonie)
Spoglądać mogły kwiatom tym w oczy

O! to pamiętam, ja pośród gwiazd nocy
(Gdy się ukazały, gwiazdy w nieboskłonie)
Spoglądam kwiatom tym w śpiące ich oczy

Gdybym to wiedział, to pojąłbym chyba
Że dzień nadchodzi - i noc się nachyla
W cyklach natury... jak w formach motyla

W niej jak panienka różana się mieni
W cieniach konarów prześwitów złocistych
Jak wystrzał kwiatów niebieskich przestrzeni

Duch orzeźwienia jak strumień z koryta
Ów sen poranny... promieni kwitnących
Błyskiem brylantów - już wschodzi i świta

Agamemnon

Ps.

Zobacz staruszku - tu niespożyta siła
i zobacz panienko
tu niezbywalna nadzieja -
jak pięknie – na co dzień się toczy -
znów dnieje
Bóg zagląda wam w oczy ze swoim promieniem

wieczystą jutrenką

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Agamemnon, dodano 17.05.2010 19:54

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.